Nr. 132. Kraków, środa 13 maja 1908. Rocznik XVII.

Redakcya i Administracya: Kraków, ulica Filipa L. 11 (I. piętro).

Adres na telegramy: Naprzód, Kraków. Telefon Nr 396. — Konto czekowe Nr 834.095.

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 9 rano.

Wyzysk robotników i konsumentów.

„O ile słychać, majstrowie piekarscy nie stoją na stanowisku wyzyskiwaczy robotników i w miarę możności sami wynagrodzenie im podwyższają...“
„Czas“ Nr. 109.

Widocznie interes, związany z mąką, czyni z majstrów piekarskich takich „białych kruków“, że, jak to „Czas“ słyszał (od kogo?), nie stoją oni na stanowisku wyzyskiwaczy... Przeciwnie, w miarę możności sami podwyższają robotnikom wynagrodzenie. Zacne dusze!

W następnym numerze „Czas“, który słyszy takie nikomu nieznane rzeczy — opowie zapewne, boć tego pod korcem ukrywać nie wypada, kiedy to majstrowie piekarscy z własnej troski o robotników podwyższali im płace i jak się to odbywało? Widocznie tak: majstrowie w miarę, jak warunki bytu stają się dla robotników uciążliwsze, wzywają ich do siebie i mówią: „Kochana czeladzi, wiemy, że z wami krucho, a nam fortunki rosną jak na drożdżach, więc każdemu z was zarobek podwyższamy...“

Nie mamy tak delikatnego słuchu, jak „Czas“ i takich niepochwytnych dziwów słyszeć się nam nie zdarzało... Natomiast słyszeliśmy o ciągłych próbach ze strony majstrów piekarskich łamania cennika na niekorzyść robotników. Również i konsumenci wiedzą, że niema innych zawodów, gdzieby tak bezpodstawnie śrubowano ceny produktów, jak w piekarstwie i masarstwie. Bo tu chodzi o artykuły żywności najniezbędniejsze, bo o cenach decyduje nieliczna garść ludzi! I pytanie, kogo „Czas“ ośmimyśli bajeczkami, że ludzie ci, którzy odbiorców swoich, tj. wielotysięczną ludność Krakowa, wyżywiają i wymieść chcą i umieją, jak nikt inny — o dobro pracowników swoich są tak zdumiewająco troskliwi! Kto w to uwierzy?

„Czas“ zastrzega się, iż nie broni interesów majstrów, lecz interesów konsumentów przed ewentualnemi podwyżkami cen chleba. Sporo w tem fałszu i jedno niedopowiedzenie... Nie powiada „Czas“, że sprawa piekarska ma mu służyć w pierwszej linii do wszczynania wrzawy przeciwko nam. W tem sęk tylko, że polemiści z „Czasu“ sprytem zbytnio nie grzeszą...

Bo niby, cóż to za obrona konsumentów, jeżeli z góry rozgrzesza się majstrów, iż drobna podwyżka robocizny uprawnia ich do dalszego śrubowania cen — niepomiernych!

„Czas“ nawet zdobywa się na czułe serce wobec „najubożsych robotników“, których usiłuje podjudzić przeciw robotnikom piekarskim. Wolne żarty! Żaden robotnik nie uwierzy, ażeby nasi piekarze nie mogli bez nowych ataków na kieszeń odbiorcy podołać tygodniowej 4-koronowej zwyżce.

To dla nich rzecz tak drobna, jak ziarnko mąki...

Ale, gdyby robotnik nawet był przekonany, że żądania jego towarzysza z zawodu piekarskiego muszą podrożyć mu kromkę chleba, to i wówczas jeszcze nie odmawiałby temuż prawa dopominania się o zarobek, w kwocie dlań koniecznej; nie śmiałby żądać, ażeby robotnik piekarski głodził się po to, ażeby on był bardziej syty... Bo robotnik ma takie samo poszanowanie dla cudzej pracy, dla cudzego mozołu, jak i dla własnej. To tylko w głowach ludzi lekkiej lub żadnej pracy, a dużych dochodów powstawać może taka pretensya, ażeby robotnik wyrzekał się wszelkich ludzkich warunków egzystencyi, byleby oni nie musieli ze swego trzosa centa dopłacić.

Więc robotnik piekarski ma być dobroczyńcą całego miasta, kosztem swojego zdrowia, swoich praw do życia! Całe miasto ma być u niego na „łaskawem chlebie“ — w tem znaczeniu, że zawdzięczać powinno tańsze pieczywo jego wyrzeczeniu się odrobiny ludzkich wygód.

Nie tędy droga, panowie! Starajcie się raczej położyć tamę lichwie żywnościowej, uprawianej przez stronę drugą.

Ciekawa rzecz; „Czas“ straszy robotników piekarskich, że ewentualny ich strejk w razie niedojścia do skutku ugody z majstrami „otworzy szerzej wrota dowozowi obcego pieczywa“...

Słówko uwagi: ów dowóz obcy — to przeważnie chleb morawski. To ów dowód klasyczny, jak dalece lichwiarskiemi są ceny pieczywa w Krakowie. Do kraju rolniczego opłaca się masowe dowożenie chleba z okolicy przemysłowej! Opłaca się, oczywiście, nie dzięki temu, iżby np. morawscy robotnicy piekarscy żyli tylko pyłem węglowym, lecz dlatego, iż przedsiębiorstwa tamtejsze są mniej zachłanne — mniejszy zysk na każdym funcie starają się większym obrotem sobie wynagrodzić. I tym sposobem mogą konkurować na rynku naszym, mimo wyższych płac roboczych i kosztów przewozu, szczególnie dotkliwych od produktu tak niewytwornego, jak chleb...

Słowem, w całym artykuliku „Czasu“ — tylko zła wiara — i to nie poparta nawet taką odrobiną zręczności, iżby ktoś, choćby nieświadom rzeczy, lecz o normalnym rozsądku, mógł się złapać na jego wywody.

Zakończenie obrad komisyi budżetowej.

Wiedeń, 12 maja.

Komisya budżetowa obradowała wczoraj nad działem „sztuka“.

Referent poseł Kramarz polecił do przyjęcia wniosek o podwyższenie sumy, przeznaczonej na stypendya artystyczne i cele artystyczne do miliona koron.

Minister oświaty Marchet przyjął z zadowoleniem, że referent zasadniczo nie oświadczył się przeciw założeniu niemieckiej Akademii sztuk w Pradze i oświadczył się za wnioskiem referenta, aby zwołano ankietę w sprawie reorganizacyi Akademii sztuk pięknych.

Minister skarbu Korytowski oświadczył, że zgadza się na podwyższenie subwencyi na cele artystyczne na 800.000 K, a więc o 360.000 K. Co się tyczy dalszych życzeń, to są one zawisłe od stanowiska parlamentu wobec przedłożeń podatkowych.

Po dłuższej dyskusyi dział ten przyjęto wraz z rezolucyą, aby do budżetu na r. 1909 rząd wstawił milion koron na popieranie sztuki.

Poseł tow. dr Diamand wniósł, aby dla miejskiego Muzeum sztuk pięknych we Lwowie wstawiono subwencyę 100.000 K.

Rezolucyę powyższą uchwalono.

W dyskusyi mówił tow. dr Diamand o atakach na rząd za popieranie secesyi w malarstwie, rzeźbie i architekturze, zaznaczył, że zadaniem rządu jest dopomódz, by odczuwanie artystyczne naszych czasów znalazło wyraz w dziełach, które przejdą na potomność. Nie o to idzie, co w oczach ludzi pozostających pod wpływem tradycyj artystycznych uchodzi za piękne, uwiecznić winniśmy nasze usiłowania i dążenia artystyczne. Nie wiemy dzisiaj co potomność w zachwyt wprowadzać będzie, ale gdyby nawet od secesyi odwrócić się miała, winniśmy pozostawić obraz walk artystycznych. Nie rzeczą rządu jest decydować o pięknie, on winien dać sztuce możność tworzenia, sąd — przyszłe czasy wydadzą.

Po załatwieniu działu „służba portowa“, przystąpiono do obrad nad działem:

„kanały i drogi wodne“.

Poseł Mastalka (młodoczech) postawił następującą rezolucyę:

„Wzywa się rząd, ażeby po ukończeniu ekspertyzy zażądał w drodze konstytucyjnej w celu energicznego rozpoczęcia robót kanałowych, przekraczających pierwotnie przyjęte rozmiary, potrzebnych kredytów dla wykonania dróg wodnych, uchwalonych w ustawie z dnia 11 czerwca 1901“.

Poseł dr Głąbiński ubolewa, że mimo wyraźnego postanowienia, zawartego w § 6 powyższej ustawy budowa kanałów dotąd się nie rozpoczęła. „Mówią, że niektórzy ministrowie są przeciwnikami tej ustawy; w tym kierunku pozwolę sobie na skromną uwagę, że ministrowi nie wolno być przeciwnikiem ustawy obowiązującej, a jeżeli nim jest, to nie wolno mu złożyć przysięgi i nie wolno mu być ministrem“. Wkońcu postawił rezolucyę, wzywającą rząd, aby budowa kanału Wiedeń-Bogumin-Kraków została jak najrychlej rozpoczętą.

Posłowie Steinwender i bar. Morsey oświadczają się jako przeciwnicy budowy kanału.

Minister handlu

dr Fiedler w dłuższej mowie oświadcza, że ustawa istnieje i **musi być wykonaną,** chyba, że parlament uchwali jej zmianę. Aby przystąpić do budowy kanału Dunaj-Odra-Wisła, należy przedtem przeprowadzić regulacyę rzek, na co rząd zażąda potrzebnych kredytów.

Poseł tow. dr Diamand

wyraża zdziwienie, że wobec istnienia ważnej ustawy wogóle taka dyskusya jest możliwą. Czemu przeciwnicy budowy kanałów nie mają odwagi wystąpić jawnie z wnioskiem o unieważnienie ustawy? Argumenty przeciwników kanałów są pełne sprzeczności. Prawdziwa przyczyna leży w zamiarach politycznych pewnej grupy agrarnej przeciw przemysłowi. Do przeciwników kanałów nie należą wszyscy agraryusze. Koło polskie, które w większej części złożone jest ze zdecydowanych agraryuszów, oświadcza się za budową kanałów, stawiając wielkie interesy kraju ponad interesy lokalne. Mowca polemizuje następnie z wywodami posła Steinwendera i oświadcza, że kanały w wysokim stopniu przyczynią się do

podniesienia przemysłu

w Austryi, gdyż tylko Austrya przemysłowo rozwinięta może rolnikom zapewnić także rozwój. Jest błędem w rachunku ministra handlu, że koszta regulacyi rzek stawia na conto budowy kanałów.

Wkońcu oświadcza, że jest także pod względem prawniczym niemożliwem w kwestyi przeprowadzenia uchwalonej ustawy brać pod rozwagę psychicznego usposobienia Izby w czasie uchwalania. Jest to postępowanie rewolucyjne. Kończy oświadczeniem, że nie zrzeka się budowy kanału **San-Dniestr.**

GUSTAW ROUANET.

Ucieczka z piekła.

7

Otóż postanowiliśmy w czasie tego właśnie wycofać się zwolna aż na sam tył dziedzińca, przysunąć się do arkady po stronie prawej, zbliżyć się tuż pod same okno i — w momencie odpowiednim przeleźć przez okno. Wał forteczny leżał właśnie naprzeciwko okna, co najwięcej piętnaście metrów odeń oddalony; ażeby się dostać do niego, musieliśmy przeciąć drogę, przy której stał budynek z biurem batalionu pionierów, w którem przez trzy prawie lata pracowałem. W biurze tem miałem kilku dobrych przyjaciół. W czasie, gdy więźniów wyprowadzano do ich golenia, znajdowała się zwykle cała załoga fortu albo na placu musztry lub przy pracy. Mieliśmy więc w ten sposób widoki nawet na wypadek, gdybyśmy w drodze między kasarnią a wałem kogoś spotkali, że może to być właśnie ktoś z mych przyjaciół, który nam jeszcze w jakiś sposób będzie mógł dać pomoc.

Na wypadek, gdy się nam rzecz powiedzie i znajdziemy się już poza wałem, mieliśmy do rozporządzenia kwotę aż trzech franków na dalszą drogę i to składającą się z marek pocztowych, które musielibyśmy na gotówkę wymienić. Marki te miałem ukryte w podszewce moich spodni. Znałem jednak pewną knajpkę na końcu miasta, a raczej już poza niem prawie położoną, w której mogliśmy nocy doczekać. Z nastaniem zaś nocy mieliśmy dostać się do niezbyt odległego kamieniołomu, w którym pracował znajomy mój, niejaki Forcioli, z przezwiskiem Fortas, z kościami poczciwe chłopisko.

Został on przed laty dziesięciu na mocy prawa o bezpieczeństwie państwa deportowany do Lambessy i tu właśnie osadzony. Temu to właśnie człowiekowi mogliśmy polecić, ażeby zawiadomił pewnego baskijskiego osadnika Bouhabena, który różne dla naszej wojskowej administracyi wykonywał roboty i któremu ja niejedną oddałem przysługę, że pewien francuski notaryusz nadeśle pod jego adresem oznaczoną kwotę pieniężną dla Grasa.

Bouhaben ów był człowiekiem spokojnym i rzeczywiście zaufania godnym. Zanimby pieniądze dla Grasa nadeszły, mogliśmy przeczekać u Forciolego, zaopatrzyć się u niego w odpowiednią odzież i zarazem mieć w nim towarzysza drogi do Konstantyny, gdzie już mogli obaj towarzysze moi dostać się na okręt włoski lub hiszpański. Co do mnie, to postanowiłem zgłosić się do miejscowego urzędnika państwowego i zażądać legalnego uwolnienia na tej podstawie, że pięcioletnią służbę mą wojskową odbyłem bez jednego dnia urlopu. Takim był nasz plan — a raczej mój plan, gdyż ja sam go stworzyłem i aż do najdrobniejszych szczegółów opracowałem.

Z bijącem sercem przebudziłem się następnego dnia, którym była właśnie środa, dzień, w którym nas zwykle golono...

ROZDZIAŁ IV.

Wolni!

Długo, niezwykle długo wlókł się poranek owej środy. Czy będzie Korsykanin lub Janin na warcie?... Nie. Ani w tym dniu, ani w najbliższą sobotę żaden z nich warty nie odbywał. Ach, jakżeż wolno, jak nieznośnie wolno przesuwały się nam te dni i noce! Mój sąsiad Gras był silnie podniecony i cierpiał podwójnie: za siebie i za Dhenina, który słabł z każdym dniem coraz bardziej. To też drżałem w ustawicznej trwodze, że stan ten gotów go doprowadzić do jakiegoś nierozważnego kroku, który uniemożliwi nam ucieczkę. Ja sam czułem się najzupełniej rozbity. Obaj moi przyjaciele, owi podoficerowie straży mieli z każdym dniem więcej trudności w podawaniu mi owej odrobiny strawy. Jutrzenka swobody, co mi na chwilę rozkosznie zabłysła, bladła znów, a dzień za dniem upływał, a zimna noc za nocą wlokła się ciemna i straszliwie długa. Chwilami ogarniała mnie już rozpacz. Począłem przeklinać wszystkie nasze plany i nadzieje, a tęsknić za jednostajną, martwą ciszą upłynionych tygodni i miesięcy, które przeżywałem bez żadnej nadziei i bez oczekiwań zawodnych.

Mimo wszystko jednak nie mogłem już myśli od tych planów odwrócić, nie mogłem zgnieść ich w duszy; panowały już nademną samowładnie.

Dziesięć ciężkich dni przeszło mi tak, miotanemu kolejno przez trwogę, rozpacz i znów nadziei przypływ. Wreszcie w sobotę po południu otwarto bramę dziedzińca przed celami, a pierwszy zamek, w którym klucz zazgrzytał, był zamek w drzwiach do „czarnej jamy“. Sierżant Janin miał służbę. Jego twarz wyrażała tę samą obojętność, co zwykle; lecz w oczach jego było w tym dniu, jak mi się zdawało, więcej współczucia, niż dawniej.

— Czy nie chcielibyście wyjść na chwilę na przechadzkę? — zapytał.

Ogarnęło mnie głębokie wzruszenie. Pochyliłem głowę, unikając jego wzroku. Lecz te skrupuły trwały tylko przez mgnienie oka. Jedna myśl owładnęła mną naraz zwycięsko: muszę być wolny!

Wyszedłem na dziedziniec. Sierżant otworzył tymczasem drzwi do celi sąsiedniej i ujrzałem mego sąsiada. Poznałem go wreszcie. Był to chłopak wzrostu średniego, muskularny, o ruchliwej twarzy i wesołych oczach.

W chwili, kiedy Janin, wcale się o nas nie troszcząc, otwierał celę Dhenina, przystąpił Gras szybko do mnie i szeptem zapytał:

— Idziemy?

Skinąłem w odpowiedzi głową. Trzecia cela została wreszcie otwartą; Gras zwrócił twarz w tę stronę i mimowoli wybiegł mu na usta okrzyk litości na widok wyłażącego z nory Dhenina.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Poseł tow. Seitz, jako poseł wiedeński, oświadcza się z przyczyn socyalno-politycznych za budową dróg wodnych.

Przystąpiono

do głosowania.

Na żądanie posła Malika stwierdzono stosunek głosów, przyczem rezolucye posłów Mastalki i Głąbińskiego przyjęto 21 głosami przeciw 6.

Następnie odstąpiono szereg wniosków i petycyj rządowi do uwzględnienia, poczem uchwalono także ustawę finansową na rok 1908, wybrano posła Steinwendera generalnym referentem budżetu dla Izby, a tem samem **zakończono obrady** nad budżetem na rok 1908.

KRONIKA.

Kraków, 12 maja.

Z „czerwonej niedzieli“. Przyrost abonentów „Naprzodu“, uzyskany agitacyą w „czerwoną niedzielę“, przedstawia cyfry bardzo zadowalające. Zwłaszcza w gminach podmiejskich, zamieszkałych przez ludność robotniczą, uzyskano pokaźne ilości nowych abonentów, i tak np.: na Zwierzyńcu 107, w Dębnikach 95, w Czarnej Wsi 89, w Nowej Wsi 44, w Prądniku Czerwonym 89, w Grzegórzkach i Dąbiu 64, w Krowodrzy 46, w Łobzowie 32, w Podgórzu 70, w Ludwinowie i Zakrzówku 41, w Rakowicach 8, na kilku ulicach Krakowa 89. Rezultaty te jeszcze nie są kompletne.

Nowiny krakowskie.

Staraniem komitetu koncertów ludowych odbędzie się w niedzielę 17 maja w parku krakowskim festyn wiosenny. Główną część programu stanowić będą produkcye zjednoczonych chórów, które w towarzystwie orkiestry 100 p. p. pod osobistym kierunkiem kapelmistrza p. Sittera wykonają utwory: Moniuszki, Gounoda, Schumana, oraz J. Strausa. Dla urozmaicenia festynu przygrywać będzie orkiestra mandolinistów, która wieczorem na stawie w czasie serenady weneckiej wykona kilka utworów, oraz Chór odśpiewa kilka pieśni á capella. Szczegółowy program festynu z określeniem godziny wykonania nabywać można przy kasie po 10 halerzy.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek 14 b. m. o godz. 5 po południu.

Drugi inspektor szkolny. Ministerstwo oświaty zgodziło się na systemizowanie posady drugiego inspektora szkół w obrębie miasta, przy Radzie szkolnej okręgowej, a to od 1 lipca 1908 r.

Sprawy miejskie. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi administracyjnej pod przewodnictwem prezydenta dra Leo. Głównym przedmiotem obrad była sprawa wniesienia do c. k. władz skarbowych oferty na dalszą dzierżawę poboru podatku spożywczego (akcyzy), która upływa z końcem bieżącego roku. Następnie załatwiono kilka spraw administracyjnych, a między innemi przyznano kredyt na wydanie ustawy i przepisów wykonawczych o poborze myta w mieście Krakowie.

Zgromadzenie urzędników kolejowych. Dnia 10 b. m. odbyło się w Krakowie wielkie zgromadzenie urzędników ruchu kolei państw. na które wysłały swoich delegatów dyrekcya lwowska, stanisławowska, czerniowiecka. Wiedeńska grupa związku „Eisenbahnbeamten-Verein“ była reprezentowaną przez urzędników kolei północnej pp. Wiesenberga i Żukowskiego. Jako delegat związku ekspedytorów pociągów przybył z Wiednia p. Hatinger.

Na porządku dziennym były sprawy, dotyczące udzielenia remuneracyj organom ruchu za wytężenie przy wykonaniu służby w czasie zwiększonego ruchu zimowego i wynagrodzenie za służbę nocną (Nachtdienstzulage).

Referował urzędnik p. Derechowski. W dyskusyi przemawiali pp. Schindler, Piasecki, Wiesenberg, Burdon, Ścieżka, Derechowski i inni.

Po czterogodzinnej bardzo ożywionej dyskusyi uchwalono następującą rezolucyę:

„Zgromadzeni dnia 10 maja funkcyonaryusze ruchu zobowiązują się nieprzyjąć w dniu 15 czerwca b. r. miesięcznego dodatku za służbę nocną, w dotychczasowej wysokości (1 K względnie 50 h), ponieważ wynagrodzenie takie uraga wszelkim wymogom sprawiedliwości, i żądają na razie podwyższenia dodatku nocnego do wysokości 2 K dla urzędników a 1 K dla telegrafistów. Żądają równomiernego traktowania z urzędnikami ruchu kolei północnej, którzy otrzymali remuneracyę za szybkie i gładkie uskutecznienie służby ruchu w czasie zwiększonego ruchu zimowego.

Dzisiejsza uchwała ma być zarazem dokumentem solidarności i stanowczą zapowiedzią, że o rychłe i rzeczywistym potrzebom odpowiadające polepszenie bytu wszystkich funkcyonaryuszów kolejowych upominać się będziemy środkami radykalnymi“.

Z teatru miejskiego komunikują nam: Na przedstawienie środowe „Don Carlosa“, z którego dochód przeznaczony jest na fundusz emerytalny artystów teatru miejskiego, jak donosi kasa zamówień, bilety są już na wyczerpaniu. Rolę tytułową w pięknej tragedyi Szyllera odtworzy p. Tarasiewicz, który i w roku bieżącym pragnie w koleżeńskiej uprzejmości zadokumentować swoją sympatyę dla instytucyi, jak to wszech miar godnej poparcia.

W sobotę bieżącą ukaże się jedno z arcydzieł tragicznego teatru szekspirowskiego: „Romeo i Julia“. Role tytułowe w sztuce wykonają pp. Solska i Tarasiewicz. Poza nimi biorą udział w sztuce pp. Wolska, Słubicka, Orliczówna, Stanisławski, Jednowski, Sobiesław, Andruszewski, Mielewski, Stępowski, Szymborski i w. i.

„Beatrix Cenci“ Słowackiego, z udziałem p. Tarasiewicza, graną będzie we czwartek. W piątek zaś ukaże się po raz 18 „Car Samozwaniec“.

Staraniem Komitetu równouprawnienia kobiet odbył się dnia 7-go b. m. w sali Muzeum przemysłowego odczyt adwokata dra F. o stanowisku kobiety w austryackiej ustawie cywilnej. Prelegent wobec licznie zebranej publiczności przedstawił w ścisły i rzeczowy sposób, jak bardzo krzywdzące są obecne ustawy względem kobiety, traktując ją, jako wiecznie małoletnią i wskazując na ciągłą t. zw. opiekę ze strony mężczyzny, a raczej jego wyzysk. Prelegent zarazem omawiał projekt reformy prawa cywilnego, który pod pewnymi względami rozszerza prawne stanowisko kobiety; (np. co do opieki nad dziećmi, prawa spadkowego, świadczeń).

Jest to pierwszy krok na drodze ustępstw na rzecz kobiety, bardzo drobny wprawdzie. Bodźcem do tego było „Memorandum“ Stowarzyszenia kobiet austryackich. Jest to dowód, że dotychczasowe ustępstwa kobieta zawdzięcza swej walce o to i że jest zdolną do prowadzenia tej walki zwycięsko. A więc organizacya, zrzeszenie się sił kobiecych — to konieczne hasło w dążeniach naszych do równouprawnienia.

Nowopowstały w Krakowie „Komitet Związku równouprawnienia kobiet“ chce być właśnie tem ogniskiem, skupiającem kobiety i uświadamiającem je o ich ludzkich prawach i obowiązkach. W tym celu będzie urządzał co środę pogadanki i prosi o jak najliczniejszy udział wszystkich tych, którzy się szczerze interesują sprawą postępu i ideą wyzwolenia kobiety, jako jednym z najdonioślejszych postulatów ludzkości.

Pogadanka najbliższa odbędzie się we środę dnia 13 maja o godz. 8 wieczór w sali Uniwersytetu ludowego, ul. Szewska l. 16.

Wzorowy majster. P. Stanisław Pachel, majster piekarski przy ul. Długiej, zamknął w niedzielę uczniów swych w pracowni i nie wypuścił ich do miasta, widocznie z obawy, aby nie poszli na zgromadzenie robotników piekarskich. Że chłopcy wskutek tego ograniczenia ich wolności osobistej nie mogli też pójść do kościoła, co to p. Pachla obchodzi? Ale on zapewne jest obrońcą „religii i rodziny“.

„Miłość bliźniego“ praktykowaną jest przez „lepsze“ sfery w arcyciekawy sposób. Jak nam donoszą z Krowodrzy, właścicielka domu p. Borowska wyrzuciła na bruk rodzinę robotniczą z 4 dzieci, z których najmłodsze jest jeszcze w kołysce. Od 5 dni mokną nędzne sprzęty biedaków na ulicy, a sami oni znaleźli schronienie w areszcie gminnym. Ale i stąd wójt po 2 dniach ich wyrzucił.

A „religia“ ma na Krowodrzy silne podpory!

— **Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie** udziela rękodzielnikom galicyjskim wszelkich informacyi w sprawie przyjęcia na kursa majsterskie, urządzone przez oddział dla popierania przemysłu przy c. k. ministerstwie handlu we Wiedniu. Kursa takie dla szewców, stolarzy, cieśli, ślusarzy i wyrabiających narzędzia, krawców męskich, galwanotechników, instalatorów elektryczności i stawiających gromochrony, odbywają się kilka razy do roku w pracowniach wzorowych oddziału. Przyjęcie uzyskać mogą petenci, którzy ukończyli 24, a nie przekroczyli 40 roku życia.

Niezamożni frekwentanci otrzymują z funduszów ministerstwa handlu zwrot kosztów podróży do Wiednia i z powrotem, jakoteż stypendyum w wysokości od 17 do 20 koron tygodniowo na koszta utrzymania we Wiedniu.

— **Z życia młodzieży.** Dnia 9 maja odbyło się pierwsze walne zgromadzenie „Koła Pedagogicznego Uczniów Wszechnicy Jagiellońskiej“. Imieniem komisyi organizacyjnej zebranie zagaił kol. Bujakowski, poczem prof. Straszewski wygłosił odczyt p. t.: „Naukowe zadania pedagogii“. Po odczycie przewodniczący kol. Bujakowski przedstawił prof. Heinricha, jako kuratora, co zostało przyjęte przez zgromadzonych oklaskami, następnie odczytał powitalne pisma innych stowarzyszeń akademickich i zdawszy sprawę z dotychczasowej przedwstępnej działalności „Koła“, zarządził wybory zarządu, do którego weszli: kol. Chojecki (prezes), kol. Kropatsch (sekretaz), kol. Radlińska, kol. Grabowska, kol. Siestrzeńcewiczówna i kol. Suchodolski. Do komisyi rewizyjnej wybrano kol. Cholewińskiego, Steckiego i Wagę. Po wyczerpaniu porządku dziennego wyrażono podziękowanie prelegentowi prof. Straszewskiemu za podniosły odczyt oraz obecnym prof. Karbowiakowi za życzliwe popieranie spraw „Koła“ i prof. Heinrichowi za gotowość podjęcia trudów kuratorskich.

Nowiny lwowskie.

W sprawie Siczyńskiego donoszą, że akt oskarżenia, nad którym pracuje prokurator Barth, będzie za 8 dni gotowy. Zdaje się, że wobec przeprowadzonego śledztwa prokuratorya odstąpi od oskarżenia matki Siczyńskiego, która tymczasem nadal pozostaje w więzieniu śledczem, ponieważ wyższy sąd krajowy rekurs jej odrzucił.

O delegacyi sądu pozagalicyjskiego nic dotąd nie słychać. Nad sprawą tą odbędzie się w tych dniach narada posłów ruskich z adwokatami dla powzięcia decyzyi. Nie ulega wątpliwości, że sądy krajowy i wyższy prośbę o delegacyę sądu pozagalicyjskiego odrzucą, a wtedy sprawa oprze się o najwyższy trybunał w Wiedniu.

Krąży pogłoska, że posłowi drowi Eugeniuszowi Lewickiemu wytoczono śledztwo z powodu telegramu wysłanego po zamachu do żony, a który ma zawierać pochwalenie zamachu. Sąd lwowski odniósł się już do parlamentu o zniesienie nietykalności poselskiej dra Lewickiego.

Służącą Siczyńskich, Marynę Prokop, wypuszczono na wolność.

Wycieczki turystyczne. Akademicki Klub Turystyczny Związku Sportowego we Lwowie, chcąc ożywić ruch turystyczny w sezonie letnim i ułatwić turystom tak ze sfer akademickich jak i nieakademickich zwiedzenie najwybitniejszych pasm górskich Europy środkowej i wschodniej, postanowił zorganizować w miesiącach lipcu i sierpniu oraz wrześniu szereg zbiorowych wycieczek na Kaukaz i Krym, (koszta 300 k.) w Karpaty Siedmiogrodzkie i Bałkany (koszta 450 k.), w Alpy (150 k.) w Sudesy (120 k.) w Tatry, w Karpaty (150 k.) Każda z tych wycieczek potrwa kilka tygodni i obejmie tak wycieczki na szczyty górskie, jak zwiedzanie leżących w drodze miast, miejsc kąpielowych, dolin, jaskiń i t. p. Partye mniej interesujące przejeżdżać się będzie koleją. Kierownictwo spoczywać będzie w ręku doświadczonych turystów, którzy bądź to dokładnie znają owe okolice, bądź też dzięki wprawie potrafią zoryentować się przy pomocy map. W wycieczkach tych mogą brać udział także niezczłonkowie Klubu Turyst. za stosowną opłatą. Wycieczki I i II (Kaukaz, Siedmiogród i Bałkan) wymagają nietylko wprawy turystycznej, ale wytrzymałości na niewygody, dlatego udział pań w nich jest wykluczony. Amatorzy tych dwóch wycieczek powinni z góry zaopatrzyć się w odpowiednie paszporty. Wszelkich informacyj udziela przewodniczący Akad. Klubu Turyst. Zw. Sp. dr M. Orłowicz, Lwów, Dom Akademicki.

Z kraju.

Wielkie zgromadzenie bezrobotnych odbyło się 10 b. m. w Przemyślu. Ogromne tłumy pozbawionych pracy murarzy, cieśli itd. wypełniły salę ratuszową, gdzie po przemówieniach tow. Siwika, Szlama, Mandla i Siegmana uchwalono rezolucyę, wzywającą władze do natychmiastowego rozpoczęcia robót publicznych, gdyż w przeciwnym razie organizacye zrzucają z siebie odpowiedzialność za przyszłe wydarzenia, które w Przemyślu rozegrać się mogą.

Z zaboru rosyjskiego.

Zawieszenie Uniwersytetu ludowego w Radomiu. W dniu onegdajszym po południu nadeszła wiadomość do Radomia, że z polecenia warszawskiego generał-gubernatora zawieszona została na cały czas trwania stanu wojennego działalność Uniwersytetu ludowego w Radomiu, oraz jego wszystkich oddziałów prowincyonalnych; zawieszenie nastąpiło, jak okólnik opiewa, z powodu „nieodpowiedniego kierunku tej instytucyi“.

Głodówka w więzieniu na Pawiaku, jak donosi „Gazeta Nowa“, trwa w dalszym ciągu. Głodówka powstała na tle zmienionych warunków, w jakich więźniowie obecnie się znajdują.

Niezwykłe oblężenie. Z Łodzi donoszą o formalnem oblężeniu wojskowem, któremu poddano jednego człowieka. Mianowicie strażnik ziemski spotkał był w Zduńskiej Woli człowieka, który mu się wydał podejrzanym o niedawny napad na inkasenta monopolu.

Malowniczy obchód majowy.

(List z Brukseli.)

(Dokończenie).

Najznamienniejszym objawem było zachowanie się policyi. Gdzieindziej policya zachowuje się brutalnie, butnie, szeroko, uszeregowana w kadry odcina się na tle manifestantów, często wywołując zajścia krwawe, a prawie zawsze brutalne. Tutaj policya znikła jako siła oddzielna, jako coś wyższego. Oddział kilkuset uzbrojonych policyantów podlegał w pochodzie ogólnej tendencyi porządku i godności.

Miejscem, skąd pochód sformowany wyruszył, był bulwar de la Senne, w najbardziej dzielnicy miasta położony.

O wpół do 5 zorganizowany został olbrzymi pochód z lasem czerwonych sztandarów, bukietami, z szerokiemi białemi taśmami, na których widniały agitacyjne hasła. Na czele pochodu szli socyalistyczni senatorowie, posłowie, sekretaryat biura międzynarodowego, administracya „Domu Ludowego“. Dalej szły chóry i orkiestra „Harmonii Domu Ludowego“, liczne związki zawodowe robotnicze, Liga kobiet, dzieci robotnicze z przedmieść Brukseli, Koło studenckie, młodociani robotnicy.

Przepięknie stylizowany sztandar tow. drukarzy odbijał w tym lesie flag, chorągwi, inicyałów, tasiem, bukietów.

Zwracały uwagę dwa sztandary białe z wyhaftowanymi bratkami-symbolami wolnej myśli, są to symbole uniwersytetów ludowych.

„Na koszary, karabiny, armaty, nowe więzienia miliony — na pensye emerytalne dla robotników ani centyma.

„Dla księcia Alberta 120,000 franków,

„Dla księżniczki Klementyny 75,000 frank.,

„Dla starego robotnika 65 franków“ *).

„Jeśliby klerykalny rząd był obrońcą rodziny, nie odmawiałby stale emerytury robotnikom“.

Oto hasła agitacyjne, które, poza zwykłymi hasłami 1 Maja, biły w oczy licznych przechodniów, zgromadzonych w gęste szeregi po obu stronach ulic, jakiemi pochód kroczył.

Prześliczna pogoda sprzyjała manifestacyi. Uliczny ruch jednego z najbardziej ożywionych w świecie miast wstrzymano. Pochód ciągnął się na przestrzeni conajmniej kilometra, uszeregowany, maszerujący w takt pobudek lub melodyi robotniczych „Międzynarodówki“.

Zauważyłem w pochodzie kobiety z dziećmi na ręku, małych chłopców, przeróżne kostiumy. Burżuazya nawet radykalna bała się stanąć w szeregi. Jedynie ubrania senatorów i deputowanych przypominały ubrania „z wyższej sfery“. Młodzież uniwersytecka, tak liczna we wszystkich naszych pochodach, dała śmieszną liczbę 19 ludzi, przeważnie Rumunów i Bułgarów.

Nasi najlepsi socyal-umiarkowańcy z przeróżnych „sekcyi“ nie mogli znaleźć sobie miejsca w tym pochodzie robotniczym, przebiegając z miejsca na miejsce, krzywiąc się na „drobnomieszczańskie“ hasła... zawsze jednacy!

Z towarzyszy innych narodowości określone miejsce zajmowali towarzysze niemieccy, posiadający tu kilka stowarzyszeń własnych.

W dzielnicy robotniczej (ulica Haute i okolice „Domu ludowego“) pochód kroczył w wąskich przejściach po 5 osób w szeregu. Z balkoników, z dachów powiewały czerwone sztandary.

Tam w tych ciasnych, zatęchłych uliczkach najlepiej odczytywać mógł nieuświadomiony robotnik hasła agitacyjne, mógł widzieć potęgę świadomej masy swych braci, co przyszli doń, aby w szeregu stanął...

Po kilkogodzinnym pochodzie dotarliśmy wreszcie do „Domu ludowego“, gdzie krótka przemowa tow. Vanderveld'a (belgijskiego Daszyńskiego), wskazująca głównie na niebezpieczeństwo, grożące z powodu aneksyi Konga pokojowi, zakończyła podniosłą uroczystość.

Wieczorem „Dom ludowy“ wspaniale, iście po królewsku, uiluminowano.

Organ centralny bratniej partyi belgijskiej „Lud“ (Le Peuple) w artykule wstępnym z dnia 1 Maja pisze:

„U nas to dzień święta, gdzieindziej — dzień żądań ponawianych, gdzieindziej jeszcze — dzień strejku i buntu. W czasie, gdy nasze pochody defilują spokojnie przed okiem policyi, nasi bracia w państwie rosyjskiem kroczą na wezwanie swych komitetów, być może, po drodze śmierci...“

Lecz ci, co umrzeć potrafią, żyć mogą, żyć będą, żyć muszą. *Edw.*

*) Projekty wniesione przez króla w kwestyi aneksyi Konga przewidują powyższą roczną rentę jego dzieciom.

65 franków emerytury dla robotników żądają w projektach swoich socyaliści.

Chciał go zatrzymać, lecz domniemany sprawca napadu zdołał uciec i schronić się do jednego z domów na przedmieściu Jurgwica. Policmajster zawiadomiony o tem przybył z oddziałem policyi i wojska, kazał wszystkim mieszkańcom domu ustąpić i zażądał od ściganego, by się poddał.

W odpowiedzi na to jął tenże gęsto strzelać z browninga, przebiegając z parteru na piętro i od okna do okna, w miarę potrzeby. Wówczas policmajster zawezwał straż ogniową, która skierowała sikawki na ów dom i usiłowała wodą ubezwładnić strzelającego. Gdy i to nie pomogło, kazano wojsku ostrzeliwać dom. Ta wymiana strzałów trwała do godz. 1 po południu. Przed samą godziną 1 usłyszano strzał wewnątrz domu, poczem strzelanina ustała.

Oblężony, wystrzelawszy około 150 nabojów, ostatnią kulę wpakował sobie w skroń. W samobójcy poznano byłego robotnika z fabryki Wienera — Mateusza Marczaka.

Ze świata.

Cmentarz masowej morderczyni. Z Nowego Jorku donoszą następujące szczegóły o nader licznych morderstwach, dokonanych w Laporte przez panią Bell Guiness.

Po pożarze domu pani Bell Guiness, podczas którego ona sama zginęła, policya wykryła, że była ona z zawodu masową morderczynią. Ściągała do swego domu bogatych mężczyzn i tam ich mordowała. Trupy zakopywała w ogrodzie, widocznie przy pomocy swego ogrodnika. Dotąd wykopano 13 trupów. Lecz ponieważ znaczna część ogrodu nie została jeszcze przekopana, przypuszczają, że co najmniej będzie pochowanych 15—20 trupów. Ogrodnik Lamphere, którego uwięziono, wypiera się wszystkiego i twierdzi, że jest niewinny. Sędzia śledczy mniema jednak, że Lamphere, obawiając się, ażeby sprawa nie ujawniła się, zamordował p. Guiness i dom podpalił. Lamphere opowiada, że w spalonym domu był sekretny pokój, wciąż zamknięty, i do którego nikomu wchodzić nie było wolno. Prawdopodobnie tam Guiness zabijała ludzi. Lamphere także opowiada, że w suterenach była izba, w której przechowywano lód w ogromnej ilości. Zapewne Guiness trzymała tam trupy aż do nocy, kiedy wreszcie mogła je w ogrodzie zagrzebać. Niektóre trupy były w okropny sposób pokrajane, wapnem obsypane i do worów zaszyte. Lekarz, który badał te trupy, powiada, że krajania ich dokonywała wprawna i ta sama ręka, gdyż cięcia powtarzają się te same. Niektóre trupy są świeże i zachowały się dobrze. Została też uwięziona młoda dziewczyna, Berta Wallace, którą podejrzewają, że pomagała morderczyni.

Dla ściągania mężczyzn Guiness zamieszczała w dziennikach następujące ogłoszenie: „Młoda wdowa, przyjemnej powierzchowności, właścicielka wielkiej fabryki w najpiękniejszej części Laporte, życzy sobie w celu zawarcia małżeństwa wejść w znajomość z bogatym panem. Tacy tylko mogą nadsyłać listową odpowiedź, którzy gotowi są natychmiast, po otrzymanem wezwaniu, osobiście się przedstawić“.

Policya stara się dowiedzieć, co mogły w sobie zawierać pięć skrzyń ogromnych, które w ostatnich dniach Guiness otrzymała z Chicago. Lamphere powiada, że nie wie co one zawierały, ale były one tak duże, że mogły w nich mieścić się trupy. Jeżeli istotnie w tych skrzyniach były trupy, to znaczy, że Guiness miała w Chicago spólników. Policya też układa liczbę wszystkich bogatych mężczyzn z tej okolicy, którzy zniknęli bez śladu w ostatnich czasach.

Pierwszy mąż Guiness został otruty, drugi miał czaszkę pękniętą. W obu wypadkach śmierć przypisywano nieszczęśliwemu wydarzeniu. Po śmierci pierwszego męża Farensona otrzymała wdowa 40.000 K z towarzystwa, w którem ten był ubezpieczony na życie. Następnie poślubiła ona w Minnessota Guinessa, po którego śmierci otrzymała 20 tysięcy koron z towarzystwa ubezpieczeń na życie.

Rada państwa.

Wiedeń, 12 maja.

Posiedzenie rozpoczęło się o godzinie 11·25.

Prezydent ministrów przedstawił świeżo zamianowanego ministra-rodaka Pradego.

Po odczytaniu wpływu toczyła się w dalszym ciągu dyskusya nad wnioskiem nagłym hr. Kolowrata w sprawie

podwyższenia kontyngentu rekruta

obrony krajowej.

Poseł tow. Freundlich zarzuca stronnictwom rządowym, że w pierwszym roku istnienia parlamentu ludowego nic dla ludu nie zrobiły. Wniosek przedłożony obecnie dowodzi, że stronnictwa rządowe tylko podwyższenie kontyngentu rekruta uważają za rzecz konieczną, podczas gdy lud domaga się innych przedłożeń, jak ustawy narodowościowej, a przedewszystkiem ustawy o

ubezpieczeniu na starość

i na wypadek niezdolności do pracy. Socyalni demokraci z rozmaitych powodów zmuszeni są głosować **przeciw** nagłości i meritum wniosku. Następnie poddał mówca szczegółowej krytyce organizacyę obrony krajowej.

Poseł Guggenberg (chrz. soc.) polemizuje z mową poprzednim, twierdząc, że reprezentanci ludu ze spokojnem sumieniem mogą głosować za podwyższeniem kontyngentu rekruta. Oznacza to bowiem z jednej strony wzmocnienie siły zbrojnej, zaś z drugiej stanowi warunek uzyskania rozmaitych ulg w służbie.

Poseł Klofacz przemawia po czesku.

Posiedzenie trwa dalej.

* * *

Sprawa prof. Wahrmunda.

Wiedeń. Socyalni demokraci wnieśli na dzisiejszem posiedzeniu interpelacyę w sprawie zawieszenia wykładów prof. Wahrmunda. Interpelanci zapytują, co minister oświaty zamierza uczynić, aby autonomię szkół wyższych i wolność nauki chronić przed pogróżkami i intrygami klerykałów.

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu niemiecko-narodowego związku podniesiono jednogłośnie, że związek solidaryzuje się z oświadczeniem ministra oświaty, złożonem w komisyi budżetowej i jest zdecydowany stanowczo poprzeć uprawnione życzenia profesorów szkół wyższych w sprawie wolności nauki i doświadczeń podkreślając, że nikomu nie uda się doprowadzić do rozdziału między profesorami a wolnomyślnymi posłami niemieckimi.

* * *

Konferencya przewodniczących klubów.

Wiedeń. Na dzisiejszej konferencyi przełożonych klubów postanowiono, aby także w piątek w tym tygodniu odbyć posiedzenie. Parlamentarne traktowanie budżetu uznano zewsząd jako rzecz konieczną.

Zgodzono się ustanowić kontyngent posiedzeń, w ramach którego wszystkie stronnictwa będą uwzględnione, oraz aby dyskusyę szczegółową przeprowadzono grupami. Spodziewają się, że uda się w 24 do 30 dziesięciogodzinnych posiedzeniach budżet załatwić.

* * *

Reforma regulaminu.

Wiedeń. Komisya regulaminowa odbyła dziś posiedzenie, na które przybyli prawie wszyscy członkowie komisyi. Przewodniczący poseł dr Fuchs wskazał na konieczność zmiany regulaminu. W dyskusyi wzięli udział prawie wszyscy członkowie komisyi. Większość przychyliła się do wniosku posłów tow. Pernerstorfera i dra Redlicha, aby dla wniosku Chiarego, t. j. pomnożenia liczby członków prezydyum, ustanowić referenta, który miałby obowiązek jak najrychlej przedłożyć sprawozdanie. To nie przesądza jak najszybszego omówienia innych wniosków w komisyi wnoszonych.

Sprawozdawcę wybrano p. Steinwendera, który już dziś o godzinie 5 popołudniu przedłoży referat.

TELEGRAMY

z dnia 12 maja.

Sejm węgierski.

Budapeszt. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu w dalszym ciągu dyskusyi generalnej nad budżetem prezydent zawiadomił, że poseł Hoitsy wręczył mu wniosek z podpisami 150 posłów, aby budżet na rok 1908 traktowano jako nagły. Prezydent stwierdził obecność wszystkich podpisanych, między którymi znajdują się też ministrowie. W myśl regulaminu odbędzie się dzisiaj głosowanie nad tym wnioskiem. Jak słychać, mają być na razie ustanowione posiedzenia 8-godzinne.

Strejk.

Praga. Woźnice i tragarze przedsiębiorstw spedycyjnych rozpoczęli wczoraj strejk.

Strejk rolny we Włoszech.

Parma. Strejkujący robotnicy rolni, którzy wczoraj ponownie zgłosili się do pracy, nie zostali przez pracodawców przyjęci. Z kilku prowincyj przybyli już robotnicy i oczekują jeszcze dalszych. Sekretarze Izb rolniczych w Parmie, Borgho i San Donino otrzymali wezwania do sądu.

Katastrofa kolejowa.

Saarbrücken (Niemcy). Wczoraj rano zderzył się pociąg osobowy z drugim koło Dirningen, przyczem jedna osoba zginęła, jedna odniosła ciężkie, a 37 osób lekkie rany.

Sprawy marokańskie.

Casablanca. Jak donoszą z Rabbat, 7000 żołnierzy Buchty ben Bagdadisa mimo zakazu sułtana Abdula Azisa wyruszyło do Fezu, aby przejść na stronę Mulej Hafida. Wiadomość ta wywołała wielką radość wśród Marokańczyków.

Berlin. Przyjęcie posłów Mulej Hafida dotąd się jeszcze nie odbyło. Posłowie wystosowali do kanclerza pismo urzędowe, które do południa, w którym to czasie miało się odbyć ich przyjęcie, nie było jeszcze przetłumaczone. Z tego powodu przyjęcie deputacyi się opóźniło.

Oświata w Anglii.

Londyn. Izba gmin przyjęła w drugiem czytaniu ustawę o założeniu dwóch nowych uniwersytetów w Irlandyi.

Wojna turecko-rosyjska?

Petersburg. Na dwa oddziały **pułku rosyjskiego,** znajdującego się na manewrach koło Tyflisu, wykonali napad **uzbrojeni jeźdźcy.** Jeden żołnierz zginął, kilku rannych. Wysłano silny oddział w pościg za atakującymi.

Z różnych stron.

Aëroplan Farmana. — Rosyjscy „finansiści“ w Pradze. — Pożar hotelu. — Sprzedaż wielkiego brylantu.

Na polach Issy pod Paryżem zebrała się w sobotę bardzo liczna publiczność, ażeby przypatrzeć się wyścigom aëroplanów Delagrange'ai Farmana o nagrodę Armengauda. Panie stały po stronie Delagrange'a, który jest ich ulubieńcem, jako rzeźbiarz, mężczyźni przeważnie za Farmanem. Kilka prób lotu nie powiodło się i już miała się publiczność rozejść, ogłoszono bowiem odroczenie wyścigów. Nagle aëroplan Delagrange'a wzniósł się w powietrze. Gdy aëroplan skręcał, został jakby siłą odśrodkową rzucony w bok i poszybował wprost na publiczność, która częścią rzuciła się na ziemię, częścią ratowała się ucieczką. Zdawało się, że aëroplan runie na publiczność, jednakże jedno koło uderzyło o niski mur, a wtedy maszyna osiadła na ziemi. Przyrząd ocalał i potrzebne będą tylko drobne naprawy.

* * *

Przed miesiącem zostali uwięzieni w Pradze dwaj Rosyanie, którzy w jednym z tamtejszych banków chcieli złożyć jako depozyt 100.000 K. Ponieważ obaj wydawali się podejrzanymi, policya uwięziła ich a następnie odstawiła do więzienia sądowego. Izba radna sądu karnego odrzuciła prośbę ich o wypuszczenie na wolną stopę. Byli to kupcy z Odessy: Krys i Sukiennik. Władze austryackie zwróciły się do władz rosyjskich z zapytaniem, czy żądają wydania uwięzionych. Władze rosyjskie nie odpowiedziały, a ponieważ wedle austryacko-rosyjskiego traktatu o wydawaniu wzajemnem podejrzanych obywateli żądanie wydania musi nastąpić w ciągu 30 dni, więc Sukiennik, uwięziony przed 30 dniami, został wypuszczony na wolność, zaś termin co do Krysa upływał dnia 7 b. m. Kwotę 100.000 K, którą owi Rosyanie chcieli złożyć w jednym z banków praskich, reklamowała dla siebie żyjąca w Wiedniu żona Sukiennika, która udowodniła, że pieniądze owe dała mężowi i Krysowi na zakupno towarów. Sumę tę ma Sukennikowa otrzymać w tych dniach.

* * *

Depesze z Nowego-Jorku doniosły o pożarze hotelu „Aveline“ w Fort Wayne. Ogień powstał z niewiadomej przyczyny, a wobec braku wszelkich urządzeń bezpieczeństwa, strawił cały prawie gmach. Z 74 gości hotelowych ani jeden nie uszedł cało. W przeciągu kilku minut wszystkie wyjścia schodami i windami były odcięte, a goście albo musieli wyskakiwać oknami, albo ginąć w płomieniach. Narazie znaleziono pod gruzami 11 zwęglonych swłok, przypuszczalnie jest ich tam jeszcze przeszło 60. Całe mienie gości zginęło w ogniu.

* * *

Z Paryża donoszą, że słynny dyament niebieski, ważący 44½ karata, kształtu piramidy, został za 2 miliony franków sprzedany zastępcy sułtana. Dyament ten należał dawniej do skarbu koronnego francuskiego, za Ludwika XV został skradziony i znalazł się w Anglii. W ubiegłym stuleciu powrócił do Francyi.

Przegląd społeczny.

Baczność kamieniarze! Z powodu walki cennikowej w pracowni p. Cekiery w Krakowie, krakowska organizacya robotników kamieniarskich wzywa wszystkich kamieniarzy, żeby omijali jego pracownię i żeby żaden kamieniarz miejscowy ani z prowincyi nie przyjmował u niego roboty aż do odwołania.

Zawiadamiam wszystkie galicyjskie grupy miejscowe Związku zawodowego murarzy, że w myśl uchwały konferencyi krajowej murarzy, która się odbyła w dniu 5 kwietnia 1908, objąłem stanowisko krajowego sekretarza Związku murarzy i proszę we wszystkich sprawach, tyczących się agitacyi i organizacyi, zwracać się do mnie.

Kazimierz Łapiński,
Kraków, Bonerowska 6.

Sprawy partyjne.

Wszystkie komitety, które dotąd nie nadesłały **sprawozdań** na kongres, zechcą to uczynić natychmiast, najdalej do dnia 15 maja, gdyż w przeciwnym razie z winy dotyczących komitetów nie pojawi się sprawozdanie w druku.

Wszelkie **wnioski** na kongres muszą być nadesłane najdalej do dnia 20 maja b. r.

Za Komitet wykonawczy:
L. Misiołek,
Fr. Waligóra (Wiślna 5), *dr Emil Bobrowski.*

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Ogłoszenie.

Ogłoszenia petitowe o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko za opłatą **40 halerzy** od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują **1 koronę** za jednorazowe ogłoszenie.

* **Podgórze. Wielki festyn ludowy** odbędzie się w Parku miejskim na Krzemionkach w niedzielę 31 maja b. r. Dochód na Dom robotniczy.

* **Nadzwyczajne walne zgromadzenie członków stow. „Postęp“ w Krakowie,** ul. Krakowska 25, odbędzie się w sobotę dnia 16 bm, o godz. 10½ rano.

* **„Chór robotniczy“ w Krakowie.** W piątek 15 bm. o godzinie 7 wieczór **generalna próba z orkiestrą** w lokalu Podwale 12. Kto w piątek na próbę nie przybędzie, nie weźmie udziału w koncercie.

* **Stryj.** We środę 13 maja odbędzie się w sali Związku stowarzyszeń zawodowych „Znicz“ o godz. 7 wieczór poufne zgromadzenie partyjne z następującym porządkiem dziennym: 1. Sprawozdanie komitetu miejscowego P. P. S. D. 2. Sprawa organizacyi żydowskiej. 3. Wybór delegatów na kongres partyjny. 4. Wnioski i interpelacye członków partyi. Wstęp na salę dozwolony tylko członkom partyi za okazaniem karty legitymacyjnej partyjnej.

* **Do Szanownych Komitetów miejscowych P. P. S. D. Podkarpacia.** Wykonując uchwałę I. Konferencyi Podkarpacia, odbytej w Stryju w dniu 5 stycznia 1908, zwołujemy w myśl uchwały posiedzenia Komitetu agitacyjnego Podkarpacia z dnia 10 maja 1908 II. Konferencyę, która odbędzie się dnia 17 maja 1908 o godz. 11 przed południem w Skolem z następującym porządkiem dziennym: 1. Zagajenie i wybór prezydyum. 2. Sprawozdanie z działalności Komitetu agitacyjnego Podkarpacia. 3. Sprawa ustanowienia Komitetu obwodowego dla Podkarpacia. 4. Prasa. 5. Sprawa organizacyi żydowskiej. 6. Wnioski i interpelacye.

Komitet agitacyjny Podkarpacia.

Kursa telegraficzne.

Budapeszt, 12 maja. Pszenica na kwiecień —·— do —·—. Pszenica na maj 11·84 do 11·85. Pszenica na październik 10·18 do 10·19 Żyto na kwiecień —·— do —·—. Żyto na maj 10·25 do 10·35. Żyto na październik 7·11 do 7·12. Owies na kwiecień —·— do —·—. Owies na maj 6·69 do 6·70. Owies na październik 4·65 do 4·66. Kukurudza na maj 6·65 do 6·66. Rzepak na sierpień 17·85 do 18·95. Wszystko za 50 klg.

Oferty mierne. Chęć kupna mierna. Usposobienie silne. Pogoda: piękna.

Przepowiednia pogody.

Galicya zachodnia: Wzrastająca pochmurność, potem opady, niepogoda.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

Za treść ogłoszeń Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. **Ceny ogłoszeń w nagłówku.**

Otwarta została Dnia 12 b. m. 1908

PIERWSZORZĘDNA KAWIARNIA J. BISANZA

przy ulicy Dunajewskiego L. 1 parter (róg ulicy Karmelickiej) front na planty.

Drobne ogłoszenia

Za anons w „Drobnych ogłoszeniach“ liczymy za każde **słowo 6 h**, tytuł 20 hal.

Elektromechaników

obeznanych z urządzeniami dzwonków elektrycznych i telefonów domowych poszukuje się. Pełnoletni mają pierwszeństwo. Zgłoszenia pod K. V. do działu inseratowego „Naprzodu“. 540

TEATR ROZMAITOŚCI

w Parku krakowskim

PROGRAM

OD 1 DO 15 MAJA.

Zmiana obrazów i komedyjki co sobotę.

The Greath Toronto-Troupe, najsławniejsi atleci świata, akt sensacyjny. **Les 5 Ramoneurs**, najlepszy duński kwintet transformacyjny. **Cherber**, niezrównany iluzyonista, przedstawiciel sylwetek cienistych i żongler z pochodniami.

Nowość: „**Mąż panem domu**“. Krotochwila w jednym akcie na tle stosunków krakowskich. **The Sayton's**, Ludzie-krokodyle. **Cecylia de Chasy**, teatr psów, polowanie na jelenie. **Les 3 Papillons**, tercet wokalno-taneczny. **Bioskop amerykański**, sensacyjne żywe fotografie. Kierownik art.: **Rud. Franziak.** Kapelmistrz: **St. Czyżowski.**

Początek o godz. 8 wieczór.

Bilety bez nadwyżki są do nabycia do g. 6 w cukierni WP. Brzeziny, róg ul. Szewskiej i Rynku.

W każdą niedzielę i święto: KONCERT ORKIESTRY p. Czyżowskiego pod osobistem kierownictwem. Po przedstawieniu codziennie w sali restauracyjnej **KONCERT** tejże orkiestry, do godziny 1-szej w nocy. — Wstęp wolny.

RESTAURACYA RENOMOWANA.

L. 660/akc.

Kraków, dnia 4 maja 1908.

OGŁOSZENIE LICYTACYI.

Gmina miasta Krakowa rozpisuje niniejszem publiczną licytacyę na całkowite wybudowanie domu mieszkalnego przy rzeźni miejskiej t. j. w realności L. k. 494 Dz. VIII w Krakowie.

Plany przeglądać, oraz formularze ofertowe i wyjaśnienia otrzymać można codziennie w Biurze technicznem dla budowy rzeźni przy ul. Kopernika L. 1. I. p. w godzinach urzędowych między godz. 9-tą rano a 1-szą w południe.

Oferty zaopatrzone marką stemplową na 1 K, oraz kwitem kaucyjnym poświadczającym, iż tytułem wadyum złożono w Kasie miejskiej najmniej 5 proc. ceny oferowanej, składać można na ręce Naczelnika Administracyi akcyzy.

Ostatni termin do składania ofert upływa w piątek dnia 15 maja br. o godz. 12-tej w południe, o której to godz. nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Administracya akcyzy miejskiej.

Poselska 15

Znakomite

POMADKI MIESZANE

1/2 klg. 1 Kor. 20 hal.

poleca

Fabryka wyrobów cukier. prowadzona pod osobistym kierunkiem

R. Pieczarki, Kraków,

Posełska 15, (koło kościoła św. Józefa).

Świeże Masło kuchenne

poleca

handel pod firmą Wojciech Olszowski

w Krakowie

Mały Rynek (róg Szpitalnej).

Ciągły rozwój

naszej firmy polega na uznanej **dobroci** naszych fabrykatów i nadzwyczajnej taniości tychże.

Stałe ceny są wybite na podeszwach.

Alfred Fränkel sp. kom.

Kraków, Rynek główny 14 (róg Grodzkiej) zastępca L. Steigler.

Specyalność: „Towar światowy Goodyar“ uznany za najlepszy w teraźniejszości.



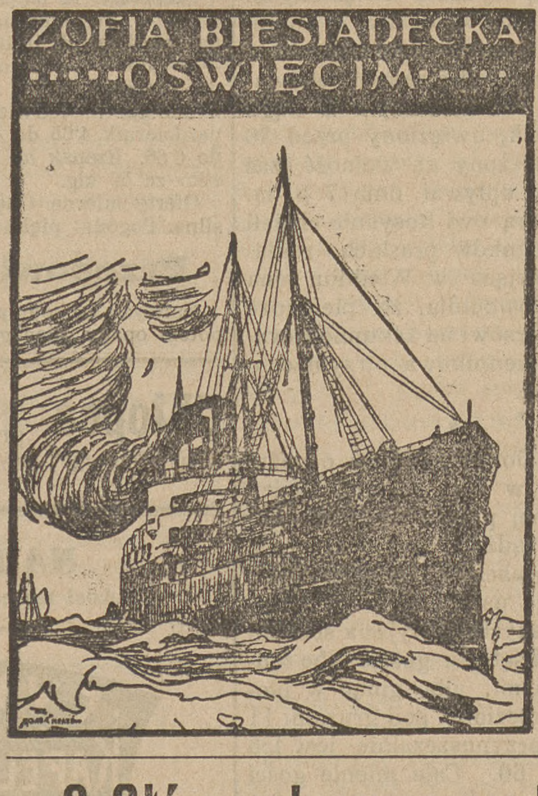
Najbogatszy wybór bucików, pantofli i trzewików dla dzieci.

Kamaszki męskie		na gumach, gładkie lub okładane, bardzo mocne	zł. 3·50
„	„	na gumach, z dobrej, boksowej skóry, modny fason	„ 4·60
„	„	sznurowane, na wysokich i niskich obcasach, ładne i trwałe	„ 3·75
„	„	sznurowane, z dobrej boksowej skóry, na wysokich i niskich obcasach	„ 4·75
„	„	sznurowane, z I-a boksowej skóry, oryg. goodyear, szyte, na wysokich i niskich obcasach nanowsze fasony	„ 6·25
„	„	amerykańskie. sznurow., czarne lub żółte z I-ma boksowej skóry (American-Style)	„ 7·50
„	„	sznurowane, z lepszej szewronowej skóry bardzo eleganckie, na wysokich obcasach	„ 5·25
„	„	sznurowane, z I-ma szewronowej skóry goodyear, szyte zł. 6·50, takie same zapin. na wysokich obcasach	„ 7·—
Półbuciki	„	sznurowane czarne lub żółte, także amerykańskie fasony od zł. 3·— do	„ 6·50

Damskie buciki		sznurowane na wysokich i niskich obcasach, nadzwyczaj trwałe	zł. 3·25
„	„	sznurowane z dobrej boksowej skóry, z lakierowemi kapkami, na wysokich lub niskich obcasach	„ 4·25
„	„	sznurowane, z I-a boksowej skóry, orygin. goodyear, bardzo elegancki bucik spacerowy	„ 5·75
„	„	sznurowane, z najlepszej szewronowej skóry, bardzo modne fasony, goodyear, szyte	„ 6·—
„	„	zapinane, na wysokich i niskich obcasach, nadzwyczaj trwałe	„ 3·40
„	„	zapinane, z lepszej boksowej skóry, modne fasony	„ 4·50
„	„	zapinane, z najlepszej szewronowej skóry. goodyear, szyte	„ 6·—
„	półbuciki	sznurowane, szewronowe zł. 3·75 i zapinane	„ 3·90
„	„	pantofelki gemzowe zł. 1·50, lakierowe	„ 1·90

Męskie, damskie i dziecinne buciki i półbuciki płócienne w największym wyborze.

Polecamy także wszelkie przybory do obuwia jak: kremy i pasty krajowe i angielskie, gumowe obcasy okrągłe i w formie obcasa, prawidła etc. po tanich stałych cenach.



Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

Biuro podróży Zofii Biesiadeckiej

Oświęcim (dworzec)

sprzedaje bilety okrętowe do

Ameryki

I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.

Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.

Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie.

Prospekty darmo i opłatnie.

6 Głównych wygranych rocznie

mianowicie 3 po fr. **600.000** — 3 po fr. **300.000** i liczne większe uboczne wygrane dają

Losy Tureckie

Najbliższe losowanie 1 czerwca. Główna wygrana fr. 300.000.

Losy Tureckie mają 6 losowań rocznie 1/2, 1/4, 1/6, 1/8, 1/10, 1/12.

Losy Tureckie dają znaczną wygranę przy losowaniu nawet najmniejszych wygranych, które wynoszą fr. 240·— = koron 229·—.

Polecam zatem **Losy Tureckie** do nabycia za gotówkę po kursie dziennym, następnie polecam

1 Los Turecki	w ratach miesięcznych po K.	7.—	lub	8·—
5 Losów Tureckich	„ „ „ „	35·—	„	40·—
25 „ „	„ „ „ „	160·—	„	180·—

Cenę ustanawia się najtaniej według każdorazowego kursu dziennego

Wyłączne niepodzielne prawo do wygranej na podstawie ustawowo wystawionego dokumentu sprzedaży natychmiast po złożeniu pierwszej raty wprost na moje ręce. — Nadesłanie pierwszej raty najlepiej przekazem pocztowym, dla dalszych rat przesyłam czeki pocztowej Kasy oszczędności.

EDWARD URBAN

Dom bankowy

Berno (Mor.) Grosser Platz Nr. 23-25

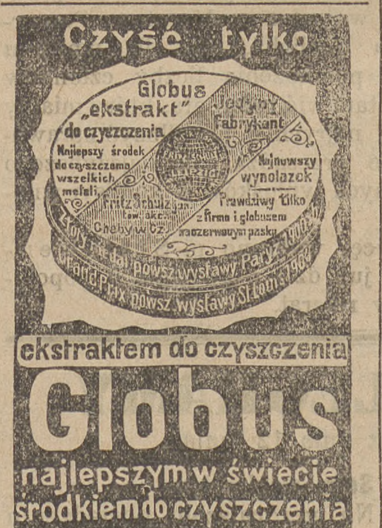
(we własnym domu) 519 6

Uczciwych stałych odsprzedawców przyjmuję.

Ceny tanie. **Dobra prowizya.**

Zdolna panienka

do ubierania kapeluszy znajdzie posadę za dobrem wynagrodzeniem. Zgłoszenia do działu inseratowego „Naprzodu“ plac W. W. Świętych L. 8, I-sze piętro.



Męski ankr. remontoir

z portretem Kościuszki, Mickiewicza lub z godłem polsk. bardzo dobrze idący na min. wyregulowany zł. 1·95, lepsze bardzo dobrze idące zł. 2·35.



Na żądanie wysyłam darmo i opłatnie katalog ilustr. zegarów, zegarków, wyrobów jubilerskich, chińsk. srebra, przyborów, narzędzi zegarmistrzowskich i towarów muzycznych.

F. PAMM

Kraków, ul. Zielona 3.-152. 287



Mimo ogólnej drożyzny

sprzedaję moje towary i nadal po nadzwyczajnie tanich cenach. Niklowy Remontoir kieszonkowy z marką Systemu Roskopf, 36 godzin idący wraz z pięknym łańcuszkiem K 3·90, trzy sztuki Kor. 11·—, sześć sztuk K 20·—. Srebrny Roskopf o trzech kopertach, bardzo silny Kor. 12·— Stalowy damski remontoir K 7·80. Budzik najlepszy K 3·— Łańcuszki srebrne od Kor. 2·—. Zegarki damskie złote od Kor. 20·—.

Bogato ilustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

IGNACY CYPRES, KRAKÓW,

ul. Floryańska 49.

Zarząd Browaru parowego Franciszka Paszka w Grybowie

wysyła na zamówienie do każdej stacyi kolejowej za zaliczką następujące gatunki piwa:

Leżak w beczkach 1, 1/2, 1/4 i 1/8 hekt.

Marcowe w beczkach 1, 1/2, 1/4 i 1/8 hekt. tudzież we flaszkach.

Exportowe po 25 7/10 litr. lub 30 5/10 litr. 521 24

Bok we flaszkach 1/4 litr. w skrzyniach, zawierających po 30 flaszek oryginalnych.

Piwo Grybowskie, wyrabiane z najlepszego słodu bez żadnych innych domieszek, przeto zalecane bywa dla bezkrwistych i rekonwalescentów.

Cenniki wysyła zarząd na żądanie darmo i opłatnie.

Przy łaskawych zamówieniach uprasza się o dokładny adres.

Zdolny monter

dla urządzeń wodociągowych i gazowych znajdzie umieszczenie. Po próbie ewentualnie kontrakt roczny. Zgłoszenia przyjmuje firma Meisels, Kraków. Karmelicka 6.

Zdolny mechanik

obznajmiony z naprawą maszyn do pisania dostanie zaraz trwałe zajęcie. Zgłoszenia pisemne pod A. B. 50 do działu inseratowego „Naprzodu“.



FALCK & CO., HAMBURG 1.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Odpowiedzialny redaktor: Gustaw Alojzy Tits. Z drukarni Władysława Teodorczuka w Krakowie, ul. Filipa 11 (Telefon Nr. 710).